

# KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 18go Sierpnia 1866 r. | **N<sup>o</sup> 186.** | Lat **45.** | Dnia 6 (18) Sierpnia 1866 r.

**Sobota.**

Rano ciepła st. 10, w poł. c. st. 16  
Wys. wody st. 9 c. 5. (Przybywa.)

Ubyło dnia godz: 2 m. 13.

Jutro, ŚŚ. Jacka i Benigny Panny.  
Pojutrze, Bernarda Opata.

— Jutro, jako w dzień Uroczystości Śgo JACKA, przypada Odpust doroczny w kościele po-Dominikańskim, który odbywać się będzie z Kazaniami i Processjami, tak z rana jak i po południu. — Jutro też w kościołach: Ś. JANA, po-Paulińskim, i PP. Sakramentek, przypada doroczny Odpust Poświęcenia Kościoła.

Z BOŻEJ ŁASKI,

MY ALEXANDER II,

CESARZ I SAMOWŁADCA WSZECH ROSSJI,

KRÓL POLSKI,

WIELKI XIAŻĘ FINLANDZKI,

etc., etc., etc.

Objawiamy wszystkim wiernym poddanym NASZYM w Królestwie Polskiem.

Dla zwykłego skompletowania armji i floty, wypadła w roku bieżącym skutecznie pobór do wojska w Królestwie Polskiem, w jednakowym stosunku z poborem dopełnionym w Cesarstwie, to jest po *czterech* ludzi z każdego tysiąca dusz męzkich, i oprócz tej liczby, na pokrycie liczącej się na Królestwie zaległości zaciągowej, naznaczyć, podobnie jak w poborze roku zeszłego, jeszcze po *półtora* człowieka z tysiąca dusz pći męskiej; przyczem, dla ulżenia ludności Królestwa w spełnieniu powinności zaciągowej, do stawia zaciąganych na rachunek rzeczoney zaległości, na zasadzie zatwierdzonych przez NAS w dniu 1 (13) Czerwca 1865 roku przepisów, może być zastąpioną opłatą pieniężną.

Nadto, pragnąc obdarzyć w roku bieżącym mieszkańców Królestwa większą ulgą w powinności zaciągowej, Uznaliśmy za dobre zezwolić, aby jako czasowy ku temu środek, w nastąpić mającym poborze do wojska, dopuszczony był ogólny dla wszystkich życzących wykup pieniężny od rzeczoney powinności.

Rozpatrzywszy więc przedstawione przez Namieśtnika NASZEGO w Królestwie Polskiem, wnioski Urządzącego Komitetu, co do porządku, w jakim skuteczniony być ma w roku bieżącym pobór do wojska w Królestwie, zgodnie z opinją Komitetu do spraw Królestwa Polskiego, postanowiliśmy i stano-wimy:

Art: 1. W roku bieżącym 1866 ma być skuteczniony pobór do wojska w Królestwie Polskiem, licząc po *czterech* ludzi z każdego tysiąca dusz męzkich, i oprócz tego jeszcze po *półtora* człowieka z każdego tysiąca, na pokrycie liczącej się na Królestwie zaległości w zaciągowych.

Art: 2. Pobór ten winien rozpocząć się w dniu 3 (15) Października i być ukończony z dniem 5 (17) Listopada bieżącego 1866 r.

Art: 3. Przy odbywaniu niniejszego poboru, osobiste wejście do wojska z zaciągu, dozwala się zastąpić opłatą pieniężną. Z ulgi tej korzystać mogą wszyscy

mieszkańcy Królestwa, powinności zaciągowej podlegający.

Art: 4. Dozwolone w nadchodzącym poborze zastąpienie powinności zaciągowej opłatą pieniężną, jako też sposób pokrycia liczącej się na Królestwie zaległości w zaciąganych, określone są w przepisach do niniejszego Manifestu dołączonych.

Art: 5. Stany i osoby powinności zaciągowej nie podlegające, wykazane są po szczególe w annexie do niniejszego Manifestu załączonym.

Art: 6. Dla przyjęcia spisowych do wojska, najmniejsza miara wzrostu ustanawia się na dwa arszyny i trzy werszki.

Art: 7. Pod względem powinności zaciągowej, ludność wiejska i miejska (z wyłączeniem niektórych tylko bardziej zaludnionych miast, jakie według artykułu 13go Ustawy z 1859 roku o powinności zaciągowej w Królestwie Polskiem, stanowić mogą oddzielne Okręgi), dzieli się na ziemskie Okręgi spisowe, które na ten raz utworzone być mają odpowiednio obecnemu podziałowi czasowemu Powiatów Królestwa na wojenno-policyjne rewiry, tak, aby w razie potrzeby, dwa albo trzy rewiry, nie rozdrabniając ich, składały jeden Okręg.

Art: 8. Nie mają być tworzone oddzielne Okręgi spisowe dla starozakonnych. Ludność starozakonna zalicza się do Okręgów ziemskich i miejskich, lecz powinność zaciagową odbywa oddzielnie od Chrześcijan.

Art: 9. Do składu Komisji Konskrypcyjnych naznaczają się: Prezydującym—Cywilny Naczelnik Powiatu, Członkami: Pomocnik jego do czynności spisu i zaciągu wojskowego, w charakterze Członka Referenta, i Lekarz Powiatowy, lub inny, przez Gubernjalny Urząd Lekarski wyznaczony. Nadto, w czasie czynności Komisji w Okręgach, naznaczają się Członkami czasowymi: w ziemskich—jeden z Wójtów Gmin i jeden z osiadłych w Okręgu obywateli, oba z wyboru Wojennego Naczelnika Powiatu; w miejskich, dwóch obywateli miasta, jeden z pomiędzy Chrześcijan i jeden ze starozakonnych, wybrani przez Gubernatora; i w mieszanych, (w skład których wchodzi miasta i wsie), jeden z Wójtów Gmin, jeden z osiadłych obywateli w Okręgu i dwóch obywateli miasta, jeden z pomiędzy Chrześcijan i jeden z pomiędzy Starozakonnych; obywatele miejscy biorą udział jedynie w czynnościach, odnoszących się do spisowych mieszkańców miast.

Niezależnie od powyżej oznaczonego składu, do każdej Komisji Konskrypcyjnej, wchodzi także z prawami Członków, jeden z miejscowych Komisarzy do spraw włościańskich, z zarządzenia Członka Zawia-dującego interesami Komitetu Urządzącego, i jeden z rewirowych Naczelników Wojennych.

Uwaga. W mieście Warszawie Komisję Kon-

skrypcyjną składają: Prezydujący Radny Naczelnik Wydziału Wojskowego Magistratu; Członkowie: Sztab-Oficer Żandarmerji, wyznaczony przez Jenerała-Policmajstra; Oficer Policyjny lub Adjunkt, tego Cyrkułu miasta, z którego przedstawiani są spisowi; Urzędnik Wydziału Wojskowego Magistratu, w charakterze Członka Referenta; jeden z Lekarzy miejskich, przez Urząd Lekarski miasta Warszawy wyznaczony, i dwóch obywateli miasta, wybranych przez Prezydenta, jeden z pomiędzy Chrześcijan i jeden z pomiędzy Starożakonych.

Art. 10. W zamian przepisu Artykułu 33go Ustawy z roku 1859, wykazy spisowych obrewidowanych, zatwierdza ostatecznie Komissja Konskrypcyjna, i jeden egzemplarz takowego wykazu, opatrzony podpisami wszystkich Członków, przedstawia Rządowi Gubernjalnemu, a w m. Warszawie Magistratowi.

Art. 11. Sporządzenie umundurowania dla zaciągowych, wklada się na Zarząd Okręgowy Intendentury Warszawskiego Okręgu Wojennego, na zasadzie oddzielnej co do tego Instrukcji.

Art. 12. Powinności zaciągowej podlegają spisowi Iej kategorii i ci z kategorii IIej, którzy mają 23 i 24 lat wieku.

Art. 13. Dla wybrania do zaciągu jednego spisowego, należy powoływać do losowania nie mniej jak trzech spisowych.

Art. 14. Spisowi Iej kategorii przyzywani być mają do losowania podług wieku, to jest: naprzód 20-letni, jeżeli ich nie wystarczy, licząc po trzech na jednego zaciągowego, wówczas przyłączają się do nich spisowi 21 lat, a następnie 22-letni; przyczem spisowi jednego wieku nie rozdzielają się na części, chociażby przez to liczba ich przewyższała oznaczoną liczbę trzech spisowych dla wybrania jednego zaciągowego.

Tenże sam przepis zastosowanym być winien i do spisowych IIgiej kategorii, mających 23 i 24 lat wieku.

Art. 15. Spisowi, niestawający do rewizji lub do losowania, również zbiegli, albo przekonani o umyślne okaleczenie się, lub o przedstawienie fałszywych dowodów, będą przyjmowani, jeżeli okażą się zdatnymi, do służby wojskowej, na rachunek poboru; nawet o rok jeden starsi nad wiek ogólny dla spisowych zakreślony, a mianowicie 31 lat wieku; niezdolni zaś do służby wojskowej, jako też liczący więcej nad lat 31 wieku, w żadnym razie do służby tej przyjmowani być nie mogą, lecz podlegają innym karom podług prawa.

Art. 16. Spisowi z widocznymi wadami ciała, lub kalectwem, udawać się mają z prośbami do Zarządów gminnych i miejskich o poświadczenie ich niezdadności do służby wojskowej. Zarządy te wydawać im mają tego rodzaju świadectwa, nie inaczej, jak na zasadzie oddzielnej Instrukcji, przez Komitet Urządzący w Królestwie zatwierdzonej. Świadectwa takowe ostatecznie zatwierdzone być winny przez Komissje Konskrypcyjne, po odbyciu należytej rewizji lekarskiej. Wszyscy spisowi, którzy otrzymali podobne świadectwa, uwalniają się na zawsze od służby wojskowej, jak również od obowiązku stawienia się przed stałemi Urzędami Rekruckimi Gubernjalnemi dla odbycia superrewizji. (Dokończenie nastąpi.) (D. W.)

— *Komissja Rządowa Przychodów i Skarbu.* — Na mocy decyzji J.W. Hr. Namiestnika, niniejszem obwieszcza, że na zasadzie Najwyższego Ukazu do Rządzącego Senatu z 7/19 Czerwca r. b., Zarząd dochodami z akcyzy od tytoniu i tabaki, a również od cukru i soli, przechodzi w zawiadywanie nowo-ustanowionego Zarządu Akcyznego, pierwszy od 1/3 Sierpnia r. b., a drugi od czasu wprowadzenia w Królestwie nowego systemu opłaty akcyznej od trunków. Zarazem Komissja Rządowa Przychodów i Skarbu oznajmia, że Najwyżej zatwierdzona 9/21 Kwietnia 1860 r. Ustawa o opłacie konsumpcyjnej od tytoniu i tabaki, pozostaje bez zmiany, również jak i dotąd obowiązujące przepisy poboru akcyzy od cukru i soli. (Dz. Warsz.)

— *Bank Polski,* podaje do publicznej wiadomości, że w d. 15/27 Sierpnia r. b., zaczynając od godz. 10ej z rana, odbędzie się w Banku Polskim w obecności delegowanych z Komisi Umorzenia Długu Krajowego, Komisi Likwidacyjnej i Kom: Rząd: Przych: i Skarbu, publiczne posiedzenie, w celu przygotowania i włożenia do koła numerów Listów Likwidacyjnych, należących do losowania, w dniu 20 Sierpnia (1 Września) r. b., odbyć się mającego. (Dz. Warsz.)

— *Szkola Główna Warszawska,* zawiadamia, że zapis Studentów na rok akademicki 1866/7, rozpocznie się w dniu 23 Sierpnia (4 Września) i trwać będzie do dnia 8 (20) Września r. b. włącznie. — W z. Rektora, Dziekan, J. S. Kowalewski, w z. Sekretarza zarządzającego Kancelarja, Jankowski. (D. W.)

— *Rada Zarządzająca Towarzystwa Drogi Żelaznej Fabryczno-Lodzkiej,* — Zawiadamia Akcjonarjuszów, że oryginalne dowody na akcje, również jak arkusze kuponowe, znajdują się już w Kassie Towarzystwa, przy ulicy Marszałkowskiej, w domu Nr 1066 lit. p. i wydawane będą Akcjonarjuszom za złożeniem pełno opłaconych dowodów tymczasowych na akcje, poczynawszy od dnia 11 (23) Sierpnia r. b. codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta, od godziny 12 do 3ej po południu. Akcje wygotowane są w szankunku po rs. 100 i po rs. 1,000. Okaziciele dowodów tymczasowych z nieuiszczonemi wnioskami, nie mają prawa wymieniać takowych na akcje oryginalne. (D. W.)

— *Przyjechali do Warszawy:* Tajny Radca *Grotz*, z Petersburga; Rzeczywisty Radca Stanu *Nowiński*, z Korytnicy; — wyjechali zaś: Jenerał Adjutant *J. C. M. Lulkowski*, Jenerał-Lejtnanci: *Kostanda* i *Jarykow*, tudzież Jenerał-Major *Orszaku J. C. M.*, Xiążę *Sejn-Wilgengstein-Berleburg*, do Petersburga; Rz: *S. St. Nikitin*, do Wilna.

— Dnia 20go b. m., to jest w Poniedziałek, o godzinie 10ej z rana, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. *Kazimierza Gomolińskiego*, obywatela ziemskiego, Herbu *Jelitta*, odbędzie się żałobna Wotywa w kościele XX. Reformatów, na którą pozostała żona wraz z synem, zaprasza Familje, Przyjaciół i Znajomych. (13,081.)

— Dnia 20 b. m., jako w pierwszą rocznicę skonu ś. p. *Stefanji Dzwonkowskiej*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w kościele XX. Reformatów. (13,084.)

— Onegdaj, zakończyła życie ś. p. *Magdalena Walcicka*, zaledwie 20 przeżywszy wiosen, sierota od najmłodsze dzieciństwa, mozołną pracą zarabiała na życie, z poddaniem się jednak Woli PRZEDWIECZNEGO, znosiła tę ciężką niedolę, aż PAN BÓG

powała do Siebie jej niwiną duszę. Wyprowadzenie zwłok nastąpi jutro o godz. 6tej po południu, z kościoła *po-Bernardyńskiego*, na cmentarz Powązkowski. (13,077.)

— W dniu onegdajszym, *Eleonora Paul*, Córka Obywatela, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, w 14tej wiosnie, życie zakończyła. W nieutulonym smutku Rodzice i Rodzeństwo, po stracie tak ukochanej Córki i Siostry, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godz. 6tej po południu, z kościoła *XX. Reformatorów*, na cmentarz Powązkowski. (13,112.)

— Dnia wczorajszego, o godzinie 4ej z rana, zasnęła w Bogu s. p. *Stefcia Doberska*, lat 4 mająca. Exportacja zwłok nastąpi jutro, o godzinie 4ej po południu, dnia 19go, z domu za rogatkami Jerozolimskimi, na cmentarz Powązkowski, na którą Rodzice Krewnych i Przyjaciół zapraszają. (13,051.)

— Dostała nas wiadomość o skonie, przed kilkoma dniami nastąpionym, we wsi Imbramowicach (Powiat Olkuski, Gub. Radomska), s. p. *Sultanowskiej*, Zakonnicy reguły Sgo *NORBERTA*.

— Senjor Bractwa *PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO*, przy kościele *PANNY MARIJI*, zawiadamia, że sessja tegoż Bractwa, odbędzie się jutro w zakrystji tegoż kościoła, o godzinie 4tej po południu, na którą Szanownych Członków uprzejmie zaprasza. Przytem nadmieniam, że osoby życzące sobie należeć do tegoż Bractwa, w powyższym terminie mogą być wpisani w Album; nadto, że składki zaległe i bieżące przyjmowane będą. (13,086.)

— Dziś, o godz. 8 i pół z rana, w kościele *Panien Wzytek*, pobłogosławiony został związek małżeński, między Panem *Kazimierzem Mieszczaniskim*, Doktorem Medycyny, Obywatелеm Ziemi, a Panną *Felicją Rodolifską*, córką *Maurycego-Józefa i Heleny Rodolifskich*. Błogosławieństwa tego dopełnił, po stosownej przemowie, *JX. Rektor Jakubowski*, Administrator Parafji Sgo *KRZYŻA*, poczem rodzina, krewni i zaproszone osoby, składały życzenia Nowożeńcom.

— Wczoraj o godzinie 6ej po południu, w obec Opiekunek *Warszawskiego Towarzystwa Dobroczyńności*, Pań: Senatorowej *Zacharkiewiczowej*, *Neybaurowej*, Pułkownikowej *Bertrandt*, Prezesa Administracji Ogólnej *P. Preys*, Pułkownika *Poptawskiego*, *Dra Med. Blumengarten* i innych Członków Towarzystwa, odbyła się wizyta Jeneralna w *Ochronie VII* (na Pradze Nr 280/1 ulica Sprzeżna). Opiekunami tej Ochrony są: *PP. Rózycki i Zbiegniewski*, dozorczynią *Pani Marja Kalicka*, a pomocnicą jej *Amelja Lubińska*. Dzieci obojej płci na wizycie było 108, t. j. chłopców 44, dziewcząt 64, między którymi jest 30 Izraelitek. Obecni szczególnie podziwiali ręczne roboty dziewcząt, w których, rzecz można, celują. Oprócz pończoszek, szlaków, patarafek, dziewczynki i większe wykonywają prace, jak pokrycia na poduszki, kołderki, i t. p. Postęp pod tym względem Ochrony zawdzięczyć należy miejscowej dozorczyńi, a niemniej Opiekunce Ochrony *JW. Senatorowej Zacharkiewiczowej*, która troskliwie zajmując się zakładem, baczy pilnie i zachęca dziewczynki, aby przykładały się do robót

ręcznych, które im w przyszłości przynieść mogą pożytek, a nawet utrzymanie. Pierwsze nagrody w wiązkach otrzymały: *Marianna Gastkowska*, *Eleonora Włodyrzewska*, *Rozalja Kapitańska*, *Karol Puf* i *Franciszek Ziolkowski*. Innym dzieciom rozdano też wiązeczki i obrazki, wreszcie 6 par pończoch, z daru opiekunki *Ochrony*, i 6 par pończoch, przez dziewczynki do zakładu uczęszczające. W końcu *Pani Maszkowska* ofiarowała na tenże sam cel 12 chusteczek.

— Pojutrze, Wizyta Jeneralna w *Ochronie IXej*, przy ulicy *Długiej*, pod *Nrem 592*, o godzinie 6ej wieczorem.

— Jutro, jeżeli pogoda posłuży, w ogrodzie *Saskim* odbędzie się zabawa loteryjna kwiatowa, na dochód *Ochrony dla żołnierskich dzieci*.

— Odłożony ze *Środy* na dzień jutrzejszy koncert *Instytutu Muzycznego*, na wsparcie niezamożnych uczniów i uczennic tegoż *Instytutu*, odbędzie się w dniu jutrzejszym o godz. 1ej z południa, w *Ogrodzie Instytutu*, w razie zaś niepogody, w *Salach Redutowych*. Między utworami odegrać się mającemi, wykonane będą ustepy z *Wilhelma Tella* i *Hugonotów*. Spodziewać się należy, że sam cel, na który przeznaczony jest tenże koncert, sprowadzi liczną publiczność. Bilety, które miały służyć na wejście do ogrodu, służyć będą także na wejście do *Sali Redutowej*. Miejsca numerowane, w tejże samej ilości, dla posiadających bilety zabezpieczone będą.

— W *Resursie Obywatelskiej*, przedstawienia fizyki i astronomji, wraz z obrazami niknącemi, zmienione zostaną na nową serję obrazów, która składać się będzie z 22 widoków, przedstawiających wyprawę *Franklina* na morze lodowate.

— Na dowód jak wszelkie instytucje dobroczynne, mające na celu udoskonalenie moralne mniej oświeconej warstwy społeczeństwa, zbawienie w końcu wpływają, nawet na osoby, które z razu korzystać z nich nie chcą, przytaczamy tu wydarzenie zaszłe kilka dni temu. Pewna miłosierna osoba, opiekująca się ubogimi, których dzieci za jej staraniem uczęszczały do szkółek i ochronek, zauważała w domu, w którym zamieszkuje, trzy młode dziewczęta służebne, których postępowanie zasługiwało na nagany. Strofowała je więc niejednokrotnie podczas gdy czas trawiły na próżniackich i nieprzyzwoitych zabawach w dziedzińcu, lecz bez żadnego skutku, prócz chyba, że patrzyły na nią niechętnie. Nagle, jedną razą powróciwszy do domu, zastała je u drzwi swego mieszkania. Czego chcecie moje panienki? zapytała. Długo nie odpowiadały z nieśmiałości wielkiej, aż wreszcie najstarsza głos zabrała i opowiedziała, jak zachęcone przykładem ubogich dziewcząt, które odwiedzają miłosierną Panię z wiązeczkami i sexternami w rękę, pomyślały, że niepodobna aby w szkole czegoś dobrego nie uczono, i zamierzyły prosić, aby również uczęszczać mogły do szkółki *Niedzielnej* dla służących. „Nieraz i przed tem, mówiła dalej, „uwagi *Pani* zastanowiły nas, lecz nie wiemy jak się wziąć do poprawy, a w szkole przecież i tego się pewno nauczyć można“. Naturalnie, że *Pani* \*\*\* widząc z radością ich dobre chęci, nietylko obiecała je tam zaprowadzić, lecz nadto jeszcze przyrzekła, dopomagać im w nauce, o ile tylko potrzebować tego będą.

— Z podróży swojej na Wschód, Professor *Waga*, przywiózł w upominku jednemu z naszych Warszawskich naturalistów *Kapciuch* szczególnego rodzaju. Wierzch onego stanowi skórka wyprawną ptaka *Strepera*. *Streper* należy do rodzaju *Drobia*, ale nierównie od niego mniejszy, dochodzi bowiem zaledwie wielkości kury domowej. Upierzenie jego jest *jarzembate* na tle żółtawem. *Kapciuch* sam jest z materji złotolitej, *termolamą* zwanej, i jeżeli mu co zarzucić można, to chyba to, że ograniczyć się trzeba na użyciu go w domu, gdyż nosząc takowy przy sobie, zdaje się, iż uległby przedkniemu zniszczeniu, zwłaszcza wierzchniej pierzastej osłony, która główną jego ozdobę stanowi.

— Przedmieście naszego miasta, Praga, nie dawno ledwo 5,000 ludności liczące, dziś jak słyszeliśmy, ma jej do 12,000. To też coraz to nowy jakiś zakład tu przybywa, ku wygodzie i potrzebie mieszkańców. Wkrótce ma być otwartą nowa, druga z kolei apteka, przez *P. Relę*, magistra farmacji; niemniej buduje się nowy hotel (obok Zjazdu od mostu), przez Pana *Sokołowskiego*.

— W *Warszawie*, wina *Bordoskie*, coraz więcej w powszechne wchodzi użycie, a słuszne ocenienie ich zalety, znajdzie każdy w wychodzącej w Paryżu „Gazecie żarłoków”. Aby mieć wyobrażenie o *duchu* i stylu tej publikacji, przytaczamy ustęp, poświęcony wstępemu opisowi win powyższych. „Na południu szczęśliwej krainy, której *Bordo* jest stolicą, dojrzewa ta jagoda, z której tryska życie, weselość i źródło wszelkiej uciechy. Witajcie błogosławione wzgórza *Medoku*, *Gravesu*, *Laftu*, *Latouru* i *Haut-Brionu*, kędy się piętrzą owe winnice, rozlewające potoki nektaru, budzącego podziw Europejskich i zaatlantyckich smakoszów! Zaiste, jedno tylko *Bordo*, łączy w sobie i smak wykwienny, godny studjów epikurejskich, i warunki życiodawczego napoju. Wino to leczy żołądek, a szanuje głowę. Jest to jedyne wino, które usposabia do uczuć *szlachetnych*, wino *towarzystwie*, nie budzące zwad ani gwałtowności. Kto umie pić wino *Bordo*, kto umie je ocenić, musi mieć *serce i rozum wykształcony*”. Po tak pięknym *Dytyrambie*, nie pozostawałoby, jak zaprosić autora artykułu, aby się pofatygował do *Warszawy*, i zechciał się przekonać, z jaką starannością i umiejętnością to jego faworytalne wino hodowane jest w piwnicach Pana *Krzywińskiego*.

— *Szanowny P. Redaktorze!* — W Numerze 176 *Kurjera Warszawskiego*, w objaśnieniu wyrazu „Zagajnik,” powiedziano: „Zagajnik służy do ochrony pewnej części lasu młodego; niewolno tam nic wpuścić, a nawet chodzić.” Na takie nader ścieśnione znaczenie rzeczzonego wyrazu, przystać nie można; jest ono bowiem nierównie rozciąglejsze. Co mamy rozumieć przez wyraz *Zagaisko*, *Zagajnik*, lub *Zagaj*, zajrzyjmy do Słownika *Lindego*. *Zagaisko*, *zagaj* (znaczy) grunt zagajony drzewami, krzakami zarosły, zarosł. Dalej: „miejsce zagajone, zamajone, (to jest zielonością pokryte) zadrzewnione” Dalej: „w lasach, gajach, krzewinach, zarosłych chrustach, kopią takowe zagaiska na rolę motykami.” Oprócz tego, *Oczapowski* pisze: „Dobrze jest nieużytki w polach zmieniać na zagajniki sosen karłowatych, i tam czas od

czasu wpuścić owce; będą miały ze szpilek sosnowych paszę, i spożyją z tą paszą zarazem lekarstwo, przeciwko napaściom robactwa.” Z tego przekonamy się, że wyrazu *zagaisko*, *zagajnik*, lub *zagaj*, nie można brać na wyłączną nazwę dla miejsc zarosłych młodocianym lasem, boby to było (mówiąc językiem matematycznym), brać część za całość. Skoro zatem wyraz: *Zagaisko*, *Zagajnik*, *Zagaj*, oznacza każde a każde miejsce umajone krzewami i małemi drzewkami, chceć więc dać temu miejscu inną nazwę, jest to dać dziecku przy chrzcie, nie imię, które ono, jak mówią, przyniosło samo sobie w dzień urodzin, tylko jakieś narzucone. O właściwości takiego postąpienia, sądźcie sami Panowie, bo ja brzydząc się wszelką polemiką, ani teraz, ani później słowa nie rzeknę więcej w tym przedmiocie. — *W. J.*

— W ponowieniu poprzednich ogłoszeń, w prywatnym męzkim naukowym Zakładzie *Jana-Nepom: Lezczyńskiego*, przy ulicy *Śto-Jerskiej*, No 1775, zapisy tak na externów, jako też pensjonarzy, przyjmują się każdodziennie do wszystkich pięciu klas Zakładu.

— „Gazety Lekarskiej”, Nr 7, pisma tygodniowego, poświęconego wszystkim gałęziom umiejętności lekarskiej, farmacji i weterynaryj, wyszedł z druku.

— Zoologia, napisana przez *P. Artura Popławskiego*, wydana w *Warszawie*, została wprowadzoną do szkół w *Galicji*.

— Artysta-rzeźbiarz *P. Mancel*, wykonywa z marmuru biust ś. p. *Stefana Neybauera*, obywatela tutejszego, zmarłego przed kilku laty, który oprócz licznych dobroczynnych ofiar, za życia robionych, wybudował dom obszerny, przy rogu placu *Wareckiego* i ulicy *Szpitalnej* położony, przeznaczając go, po pewnym czasie zakresie, na własność *Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności* i gminy *Ewangelicko-Augsburskiej*. Tenże artysta wykonywa także płasko-rzeźbę nieboszczyka, na grób jego, na cmentarzu *Powązkowskim*.

— Wczoraj na *Wiśle*, pokazała się piana, która podniesienie stanu wody zwykle zdaje się zapowiadać.

— Miasto *Busko* w tym roku więcej ożywione niż w latach poprzednich; znajduje się tu obecnie 255 rodzin, co z pewnością przeszło 600 osób wyniesie.

— Pod *Kamieńcem Podolskim*, murują się fundamenta pod most wspaniały, który *Nowe-Miasto* złączy ze *Starem-Miastem*.

— W *Gubernji Kijowskiej* jest ludności 1,788,991, z której zajmuje się rolnictwem 1,493,184 osób.

— Ludność *St.-Petersburga* wynosi wedle obliczenia z r. 1864 osób 539,122. Doliczywszy te osoby, które mogły być pominięte w pojedynczych domach, lub niemające stałego i pewnego zamieszkania, liczba których dochodzi w przybliżeniu do 7,000, otrzymamy cyfrę 546,122 mieszkańców.

— Doktor *G. Stanczykiewicz*, mieszka pod Nr 948, w domu *Blassa*, na rogu ulicy *Zimnej*, blisko *Żelaznej Bramy*. Udziela porady z rana do 9tej, a po południu od 3ciej do 5tej godziny. (13,026.)

— Z *grubioną Metrykę* urodzenia, *Juljana-Romualda Jarocińskiego*, odebrać można w *Drukarni Kurjera Warszawskiego*.

— Jeżeli wysokość gór niektórych, podziwienie w nas budzi nad wielkością stworzenia i Stwórcy, i pobożnem uwielbieniem dla PANA gór i dolin, mórz i łądów przejmując, to nie mniejsze wrażenie wywołać powinna głębokość oceanów, po których powierzchni snują się zbrojnym ludem lub bogatym towarem napełnione okręty, nie bacząc, że w ich toniach roją się morskie straszysła, snują stu ramiona polipy, zielenią lasy różnych porostów, jeżą koralowe skały. O cudach tych morskich głębin, różne nam opisują dziwy naturalisci, ale najbardziej zajmujące opisy znaleźć można w wydanem przed laty dwoma dziele Francuzkiem, „Le monde de la mer.“ Tam, jak powieść czarodziejska, nieustannie nęci czytelnika opowiadanie tajemnic tych głębin. Ale bo jakież są to głębiny! Średnio przecięciowa głębokość np. Oceanu Spokojnego, wynosi 29,190 stóp; Ross zapuszczał tam na 27,000 stóp ołowiankę i dna nie znalazł. Denham na południowych kończynach Oceanu Atlantyckiego mierzył 46,000 stóp głębokości, a Ross w tych samych prawie miejscach, tylko cokolwiek dalej, na 50,000 stóp nie znajdował dna. Na morzu Indyjskiem, Brooke trafiał na głębokość 42,240 stóp, a w zatoce Bengalskiej są miejsca przez majtków za niezgłębione poczytywane. Głębokość mórz Europejskich jest mniejsza. Morze północne, pomiędzy Niemcami i Szwecją, jest zaledwie na 120 stóp głębokie; Adrjatyckie zaś pomiędzy Wenecją a Tryestem na 130. Największa głębokość kanału La Manche, pomiędzy Anglią i Francją, nie przechodzi 300 stóp; gdy tymczasem tenże sam kanał u brzegów Irlandji, dochodzi głębokości 3,000 stóp. Ciąsnina Gibraltarska w najwęższem miejscu jest głęboką na 1,000 stóp, trochę zaś więcej ku wschodowi dochodzi 3,000 stóp. U brzegów Hiszpanji głębokość dochodzi 6,000 stóp. Przecięciowa głębokość Oceanu Atlantyckiego wynosi 26,000 stóp.

— Paryzka Kommissja Wystawy Powszechnej, postanowiła urządzić na Polu Marsowem djoramę, z widokami najpiękniejszych okolic i roślin świata całego, a chcąc, aby djorama ta, z największą prawdą i ścisłością naukową i artystyczną przygotowaną została, wzywa wszystkich o dostarczenie materiałów, a głównie obrazów fotograficznych, do tego plastycznego wykładu jeografji botanicznej.

— Doktor *Richardson* w Londynie, wynalazł sposób zubożniania części ciała, za pomocą eteru siarczanego. Sposób to niezmiernie ważny i przynoszący ludzkości prawdziwą usługę. Znane bowiem środki otrętwiania przy operacjach, za pomocą chloroformu i lodu, są nader niebezpieczne dla chorego; przeciwnie, najryzykowniejsze operacje mogą być dokonywane prawie bez bólu i bez żadnego niebezpieczeństwa, za pomocą eteru siarczanego, którego prąd wypuszcza się z maszynki do tego urządzonej, na miejsce mające być operowane, i zupełnie na kilka chwil pozabawia je uczucia. Słyszeliśmy, że i w Warszawskich szpitalach sposób ten jest już używany.

— Doktor *Jastrow*, Rabin, niegdyś w Warszawie, a obecnie w Worms, dnia 25go b. m. opuszcza Europę i udaje się do Filadelfji, dla objęcia posady Rabina i Kaznodziei.

— Professor *Bertrand* wydał żywot uczony *Clairanta*. Matematyk ten napisał dziełko pod nazwą:

„Początki Jeometrii“, której dwa mamy tłumaczenia, jedno ś. p. Xiędza *Poczebula*, pierwszego Dyrektora Obserwatorium Wileńskiego; drugie P. Przysiańskiego, Professora Szkoły Głównej Warszawskiej.

— P. *Lagournerie* napisał rozprawę o powierzchniach skośnych. U nas o takich powierzchniach wydał rozprawę ś. p. Kajetan *Garbiński*.

— Pan *Charlon* wydał rozprawę o zabezpieczeniach na życie. Praca w tej materji Rady *Józefa Słomińskiego*, znajdując się przy końcu „Rachunkowości handlowej“, ś. p. Professora *Zubelewicza*.

— Słynna śpiewaczka *Berlińska Lucca*, bawi obecnie w Paryżu i budzi uwielbienie całego świata muzycznego.

— W Konserwatorium w Bruxelli, w klasie wiolonczelli, zostającej pod kierunkiem *Servais'go*, syn jego *Józef*, którego talent i pracę mieliśmy w r. b. sposobność oceniać w Warszawie, pozyskał pierwszą nagrodę, wraz ze spółczniem swoim, *Ad. Fiszere*m.

— Świeżo nadeszłe z Algierji listy, donoszą o okropnych spustoszeniach, jakie tam sprawiła szarańcza, całemi chmurami spadła. Na polach zbożowych znajdowano po trzy do czterech tych owadów na każdym kłosie. Pola kartoflami i kapustą zasadzone, zniszczone są zupełnie. Rząd wysłał pewną liczbę żołnierzy do pomocy kolonistom, iżby co można jeszcze uratować.

## Wiadomości Zagraniczne.

AUSTRJA. *Wiedeń, dnia 13go Sierpnia.* — Narady przywódców rozmaitych stronnictw, zebranych w Wiedniu, dla przeprowadzenia zasady federacyjnej, żywo są prowadzone. Biskup *Strossmaier*, który dni kilka był tu nieobecny, wrócił, i bierze czynny udział w owych obradach, mających dotąd cechę czysto prywatną. Głównem ich celem jest, wprowadzenie do Ministerstwa jednego lub kilku Słowian. Spodziewają się tu również zmiany osób, kierujących kancelarjami nadwornemi: *Kroacką* i *Siedmiogrodzką*. — Kommissja śledcza wojskowa, mająca wykryć powody porażki armji północnej, prowadzi ciągle śledztwo w *Wiener-Neustadt*, i powołała obecnie *Feldm. Benedeka*, nie wiadomo tylko, czy jako świadka, czyli jako obwinionego. Z okoliczności tego śledztwa krąży najrozmaitsze wieści, a między innymi, że *FZM. Benedek* miał sobie udzielone wszystkie główne rozporządzenia i plany Prusskie bitwy pod *Königgrätz* dość wczesnie, aby mógł z nich korzystać, lecz nie zwrócił na nie uwagi, oraz, że Prussacy lepiej byli pod tym względem usłużeni, gdyż posiadali najdokładniejszą wiadomość wszystkich planów i projektów wodza Austriackiego. (Schl. Ztg.)

BELGJA. — Pożar w Antwerpii, o którym donosiliśmy, wszczęty dnia 10go, ugaszony został zaledwo d. 13 wieczorem. Połączonym usiłowaniami wojska, ludu i straży ogniowych, udało się ocalić piwnice w domach już objętych pożarem, w których się znajdowało około 3000 beczek nafty. Gdyby ogień dostał się był do nich, klęski byłyby o wielekroć większe. Dwadzieścia domów i składów spłonęło do szczytu; mnóstwo innych jest uszkodzonych. Straty obliczają na 4 miliony franków. Pompy parowe, okazały się najużyteczniejszymi przy gaszeniu pożaru. (Ind. Belge.)

FRANCJA. *Paryż, 13 Sierpnia.* — Opinia publiczna, zaczynając się uspokajać w przedmiocie doniesienia „Siècl’a”, o przypuszczalnych propozycjach Francji co do sprostowania granic; a wiadome już z dépeszy telegraficznych wzmianki „Constitutionnel’a” i „Moniteur’a”, przyczyniają się także do rozproszenia obaw, jakie się z tej kwestji wyrodziły. Do półurzędowego oświadczenia „Constitutionnel’a” przyłącza się także i „France”, mówiąc, że wszelkie gadaniny o ustąpieniach terytorjalnych, są bezzasadne. Przytem dziennik pomieniony uważa za stosowne zwrócić uwagę, że powodzenia Pruss nie należy przypisywać jedynie szczęściu. Bitwa pod Königgrätz, trwała wprawdzie tylko dwanaście godzin, ale rozwinęły się w niej owce ciągłego dwu-wiekowego postępu Pruss na polu administracji, wykształcenia umysłowego ludu, sztuki wojennej i ekonomji. — Zapewniają, że nota, zamieszczona w dzisiejszym „Constitutionnelu” co do żądań Francji od Niemiec, zredagowana została po rozmowie, jaką miał Pan Benedetti z Cesarzem, po przyjeździe jego do Paryża. Sprawozdanie złożone tu przez P. Benedetti, wywarło pewien wpływ, i dla tego poprzestano na zastrzeżeniach na przyszłość, nie posuwając się do żadnych zbyt energicznych kroków. — Pan Drotyn de Lhuys miał dziś długą naradę z Xięciem Metternichem. — Cesarzowa Meksykańska zaproszona dziś została do St. Cloud na śniadanie. Jej Ciśmość przyjmowała następnie Ministrów Francuzkich. — Podług doniesień z Włoch, Ojciec Św. zamierza osobiście wyświęcić Mgra Placc, mianowanego Biskupem Marsylskim. — Krąży wieść o ukonstytuowaniu znowu wielkiego wydziału Prussy w Ministerstwie spraw wewnętrznych. — Hr. Walewski wczoraj pożegnał się z Cesarzem, przed wyjazdem do swej majątności Evian, w Sabaudji. (Ind. Belge).

WŁOCHY. — Florencka „Gazetta Ufficiale”, podaje szczegóły dotyczące linii demarkacyjnej, ułożonej w zawieszeniu broni z Austryją. Okoliczność, iż w czworoboku fortec, stoją jeszcze załogi, Austrjackie, czyniła także koniecznym wytknięcie granic demarkacyjnych w Zachodniej Wenecji. Tam dawna granica Austrjacka aż do Po, tworzy linię demarkacyjną; następnie idzie ona wzdłuż Po, aż poniżej Ostiglia; dalej w prostej linii do Adygi; pod nad tą w górę aż do ujścia Alpone, a w końcu w górę tego strumienia aż do granicy Tyrolskiej. Territorium to, z wyjątkiem milowego promienia około fortec, musi być oswobodzone od wszelkiej okupacji wojskowej. W Friulu, linja, po za którą Austrjacy przechodzić nie mogą, ciągnie się od wybrzeża morskiego, z biegiem rzeki Torre aż do Tarentu; następnie zwraca się w poprzek pomiędzy Gemoną i Ozoppo ku Tagliamento, a w końcu idzie tą rzeką aż do Tolmezzo; i dalej prostopadłe ku północy, do granicy Karyntji. Co się tyczy linii demarkacyjnej od Tyrolu, to dziennik urzędowy Florencki nie zawiera żadnych bliższych szczegółów, zdaje się jednak, że na zachodzie Garibaldi cofnął się aż do Storo i jednocześnie opuścił Judicarie, gdy tymczasem Medici zwrócił się do Primolano, a Austrjacy zajęli na nowo Borgo w Val-Lugana. Zresztą Austrjacy czynią jak najspieszniejsze przygotowania do opuszczenia zajmowanych jeszcze punktów w Wenecji. — Podług korespondencji z Rzymu, Ojciec Św. chce

ustąpić Cesarzowi Napoleonowi, do wolnego jego rozporządzenia, prowincje Kościelnego Państwa, które już są wcielone do Królestwa Włoskiego. Stolica Apostolska otrzymała je niegdyś od założyciela dynastji Karolowingów; ustępując więc je w ten sposób, Ojciec Św. nie utwierdza zaboru ich przez Włochy, lecz zwraca je jakby dziedzicowi pierwotnych nadawców, torując przez to drogę do pojednania z rządem Włoskim, którego, według zapewnień niektórych dzienników, Pius IX osobiście pragnie. (Ind. Belge).

— ROZMAITOŚCI. — Z listu jednej z dam naszych *Warszawskich*, bawiącej na teraz u wód w *Vichy*, pozwolono nam wypisać następujące ciekawe szczegóły, któreby zakrawały na jakąś wymarzoną historję, gdyby ich nie stwierdzało świadectwo miejscowych mieszkańców, doskonale znających i osoby i okoliczności, związek z całym tem zdarzeniem mające. „Zwiedzając okolice *Vichy*, zatrzymaliśmy się na chwilę w schludnym i zasobnym folwarczku, w którym zamieszkuje od lat czterdziestu, sędziwa już dzisiaj para, otoczona dziećmi i wnukami, i przedstawiająca prawdziwy obraz domowego szczęścia. Mąż, niegdyś stolarz, winien był wykształcenie swoje w obranej profesji właścicielowi sąsiedniej majątności, niejakiemu *Pau de Morange*, który go jako sierotę wziął był pod opiekę swoją. Młody podówczas *Juljan*, osiadł był w sąsiednim miasteczku, i chociaż ciężko a sumiennie pracował, zalewie na codzienny kęs chleba zarabiał. Na domiar tych udręczeń, zakochał się w dzisiejszej żonie swojej *Klaudynie*, córce ówczesnego właściciela folwarczku, w którym obecnie zamieszkują. Ojciec, stosunkowo bogaty, wcale nie życzył sobie tego związku, i pomimo, że *Klaudyna* całym sercem biednemu *Juljanowi* sprzyjała, wypchnął go po prostu za drzwi, gdy razu pewnego ośmielił się wystąpić z oświadczeniami. Zrozpaczony *Juljan*, długi czas w milczeniu przecierpiał, aż nareście powziął zamiar udać się do swego opiekuna, *Pana de Morange*, z prośbą o radę i pomoc. Przybywszy do zamku dobroczyńcy swego, dowiaduje się, że tenże ciężką ziożony chorobą, a we trzy dni, ponowiwszy swe odwiedziny, zastał już zwłoki *Pana de Morange* na katafalku złożone. Straszny to był cios dla biednego *Juljana*; popadłszy w ciężką chorobę, wyczerpał ostatni grosz, jaki zaoszczędził zdołał, tak dalece, iż powstawszy z łoża boleści, niezdolny jeszcze do pracy, posiadał zaledwie sześć franków całego majątku. Pierwszą, pomimo tak trudnego położenia, myślą jego było, udać się do zamku *Morange*, i tam na sąsiednim cmentarzu pomodlić się za tego, który był ojcem i opatrznością jego. Zamek *Morange*, przedstawiał w owej chwili obraz spustoszenia i nieładu. Chciwi sukcesorowie ogłosili licytację na ruchomości, po zażądaniu pisodawcy otrzymane, a następnie i na sam zamek. W chwili, gdy *Juljan* próg zamku przestąpił, wystawiono na licytację stary portret *Pana de Morange*, w ciężkie dębowe ramy oprawny, i wcale nie szczególnego pędzla, chociaż doskonale podobny. Konkurencji wielkiej nie było, tak dalece, że *Juljan* stał się właścicielem portretu za ostatnie sześć franków, jakie posiadał. Przybywszy z nabytym skarbem do domu, w chwili, gdy się krzątał około zawieszenia go

nad łóżkiem swoim, wypada z po za ramy rulon luidorów, a po odważeniu tylnej deski portretu, znalazło się kilka innych rulonów, stanowiących łącznie sumę dwudziestu czterech tysięcy franków. Pierwszą myślą Juljana było zwrócić tak niespodzianie nabyte majątek, gdy w tem, w pośród rulonów, znajduje karteczkę, z następującym napisem: *Znam sukcesorów moich; nie uszanują nawet wizerunku swego dobroczyńcy. Jeżeli posuną niewdzięczność aż do sprzedania tego portretu, wówczas wolą moją jest, aby nabywca stał się właścicielem dwudziestu czterech tysięcy franków, przy nim znajdujących się. Proszę Boga, aby pieniądze te w godne ręce się dostały.* Karol de Morange. Z takim dowodem w ręku, Juljan złożywszy dzięki Opatrzności i zaniósłszy gorące modły za swego dobroczyńcę, udaje się do ojca Klaudyny, oświadczając mu chęć kupna posiadane go przezeń folwarczku. Stary, z razu nie dowierzając, na widok złota i dowodów posiadania onego, udaje się z Juljanem do miejscowego Notariusza, a gdy już punkta spisane zostały, Juljan poprosił o zamieszczenie dodatkowego warunku, mocą którego, dożywocie folwarczku rodzicom Klaudyny, a po ich śmierci, *zanie jego przyszedł*, przysługiwać miało. Można sobie wyobrazić radość powszechną i szczęście biednej Klaudyny, która pomimo odmowy ojca, wiernej pierwszej swej miłości pozostała. Zmarli już rodzice Klaudyny, i sami państwo młodzi się postarzel; ale cześć dla dobroczynnego człowieka, który w młodości ojcowską opieką Juljana otoczył, i który nawet po śmierci dziwnym trafem szczęście jego zapewnił, przechowuje się, i zawsze, spodziewać się należy, przechowaną będzie w łonie rodziny, przebywającej w folwarczku, który na wieczną pamiątkę, *Folwarczkiem Morange*, przezwany został.

— Pomiedzy listami do zwrotu, z powodu niedokładnych adresów, przez Zarząd Pocztowy zakwalifikowanemi, znajduje się jeden, z następującym adresem:

„An herren ...  
co jego ojciec jest krawiec...  
in Żytomir.“

**S z a r a d a.**

Nie jeden jest wspak *drugie* wprost *pierwsze*, jak wiecie, *Wszystek* mały ptaszyna i znany wam przecie.  
(Zeszły Monogram: *Pistonówka*.)

**Wiadomości Literackie.**

— **Przegląd Katolicki**, Ner 30, wyszedł z druku i zawiera: Konferencyjniści Francuzcy (dalszy ciąg); Roczники rozkrzewienia Wiary (dalszy ciąg); Wzrost Wiary (dalszy ciąg); Korrespondencja; Kronika; Odpowiedź Redakcji.

— **Kłosa**, Ner 59, wyszedł z druku i zawiera: Górka Łukasz, przez W.; Cykuta, komedia E. Augiera, przekład Kazimierza Szlagiera (dalszy ciąg); Żeliga J. I. Kraszewskiego (dalszy ciąg); Saska-Kępa, przez W.; O fizjognomicę, odczyt miany w Warszawie, dnia 3go Czerwca r. b., przez H. Dobrzyckiego; Sąd Boży, przez J. D. H. Temme (dokończenie); Stanisław Przytycki, przez K. Wł. Wójcickiego; Przegląd polityczny; Kronika powszechna.— Ryciny: Górka Łukasz (rysował Jan Matejko, drzeworyt A. Regulskiego); Przybycie ranionych w bitwie pod Iliczynem, przed dom kadetów w Dreźnie (rys: F. Sypniewski, drzeworyt z pracowni J. Münchheimera); Saska-Kępa, szkice humorystyczne Franciszka Kostrzewskiego.

— **Zorza, pismo Niedzielne**, Ner 32, wyszedł z druku i zawiera: Wspomnienia Mateusza sierotki, przez

Z. Ścisłowska; Owce (przypowiadka wierszem), przez J. Gr.; Poradnik Rady Lekarskiej przeciwko cholercze; O ziołach, przez Doktora Karwackiego; Rady gospodarskie, aby kartofle w piwnicach nie wyrastały; Żarty Xięcia Panie kochańku i Zagadka.

Ktoż z **Rodzieców** lub **Opiekunów** życzył sobie umieścić

**UCZNI** na Stacji,

w bliskości Gimnazjum Igo i dwóch Szkół Powiatowych, raczy się zgłosić na ulicę Solną, dom Wgo Méléchin Ner 820, w lewej oficynie na 2gie piętro, gdzie powierzone dzieci, oprócz wszelkich wygód, będą miały prawdziwie macierzyńską opiekę.— **H. KLOSSOWICZ**. (12,925.)

Nowo otworzony:

**Skład Herbaty, Cukru, Win**

**TOWARÓW KOLONJALNYCH**

J. HERSTEJN, przy ulicy Nowy-Swiat Nr 1249. Poleca Szanownej Publiczności, znaczny zapas dobrego **MIODU**, butelka po kop. sr. 30 i wyżej. (12,993)



**Nieruchomość Ner 2916B,**

składająca się z następujących budynków murowanych, blachą krytych, to jest: 1) Fabryki pieców o parterze, piętze, z suteroną i górą, 2) Oficynek dwóch mieszkalnych i innych zabudowań gospodarskich, mająca rozległości 8,060 łokci kwadratowych (arszynów 6,448), jest do sprzedania pod nader korzystnymi warunkami, lub też może być dany w połowie wartości, w zamian Folwark. — Tamże są Piece szlufowe, gliniane, kompletne, oraz znaczny zapas rur i dren do sprzedania. — Wiadomość pod powyższym Numerem. (13,080.)

Otworzywszy **SKŁAD OBÓWIA DAMSKIEGO**,

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, na przeciwko Saskiego Placu, pod Nrem 389 (nowym 36), mam zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności z wyrobami mojemu wytwornego gustu, według najświeższych fasonów, z materiałów najlepszego gatunku. Zarazem mam zaszczyt niniejszem zawiadomić wszystkich P.P. Fabrykantów Obówia, Kupców, jakoteż Komisjonierów, że moja Fabrykę Kamaszy, istniejącą dawniej przy ulicy Długiej pod Nrem 557, przeniósłem w powyższe szczególione miejsce, i takową połączysz ze sprzedażą detaliczną Wyrobów już gotowych; hurtownie tamże jak dotąd prowadzić będę, przyrzekając wszelkie przez korespondencję zapotrzebowania, najrzetelniej w krótkim czasie uskuteczniać.

**Wilhelm Kleinpell.** (12,336.)

**Przyjechali do Warszawy:**

Branicki Wład: hr: z Kijowa; Czacki Wład: hr: z Kijowa; Czarnomski Stan: ob: z Piotrkowa; baron Dangiell Zygm: ob: z Głogowska; Sumiński Wład: ob: z Stojadeł.

**Wyjechali:** Białecki Ant: prof: szk: gł: do Siedlec; Dobiecki Stan: ob: do Bujak; Grzybowski Konst: ob: do Siedlec; Lelewel Tad: ob: do Babić; Ostrowski Józef: ob: do Lublina.

**Przyjechali z Zagranicy:** Engiel Edward kupiec z Wrocławia; Jackowski Rysz: ob: z Parży; Krauze Jan ob: z Gdańska; Komierowski Franc: kup: z Wiednia.

**Karety, Omnibusy i Poczty Wozowe.**

C o d z i e n n i e:

**Omnibusy:** do Radomia o godz: 10ej rano; do Lublina o 6ej po południu; do Sochaczewa o 6½ po połud; do Brześcia Lit: o 7ej po południu. — **Karety:** do Lublina o 1ej po połud; do Suwałk o 2ej po połud; do Radomia o 6½ po południu. — W Poniedziałki, Środy, Czwartki i Soboty. Wózkowa do Piaseczna o godz: 12ej w południe; w Poniedziałki i Czwartki Karetki o godz: 6ej wieczorem.

## Ostatnie Wiadomości.

W Pradze, jak to już wiadomo z depeszy telegraficznej, toczą się układy między Austrią a Prussami bez przerwy, ale inaczej rzecz się ma co do układów między Florencją a Wiedniem, o których brak pewnych szczegółów. Jenerał Menabrea nie przybył jeszcze do stolicy Czech, i nawet wątpić można czy przybędzie. Wiadomo bowiem, że obrócił on swą drogę z Florencji na Paryż, a ponieważ z powodu ustąpienia Wenecji Cesarzowi Francuzów, Gabinet Tuilejski nie może być wyłączony od układów, przeto bardzo być może, iż Włochy ze swojej strony zdadzą je też na pośrednictwo Rządu Francuzkiego, jakkolwiek Gabinet Wiedeński oświadczył, iż gotów jest bezpośrednio z Włochami zawierać pokój. Mimo to jednak, we Włoszech ciągle jeszcze powątpiewają o ostatecznem powodzeniu układów pokojowych, a rząd tateczny, czy to z tego powodu, czy też przez prostą ostrożność, nie zaprzestaje uzbrojeń. Wymiana jeńców, w skutku zawieszenia broni między Włochami a Austrią, miała nastąpić w Peschiera i Udine. — Stosunki między Gabinetami Paryżkim i Berlińskim, są ciągle jak najlepsze, co dowodzi, że drażliwa kwestja kompensaty na teraz przynajmniej załatwioną została. — „Biuro Reutersa“ donosi z Londynu co następuje: „Ambasador Pruski doręczył Cesarzowi Napoleonowi odpowiedź na notę, dotyczącą sprostonowania granic. Prussy oświadczyły w niej, że żądanie to jest niepodobne do uskutecznienia. Cesarz Napoleon odpowiedział: „że opinja publiczna Francji skłoniła go do postawienia tego żądania. Niemniej jednak uznaje on, że argumenta Pruss są uzasadnione; pragnie utrzymać bez przerwy dobre stosunki z Prussami, i spodziewa się, że Prussy nie przekroczą Menu“. — Król Pruski odbył 16go b. m., rano, konferencję militarną z ministrem wojny Roon, oraz z Jenerałami Moltke i Alvensleben. Hr. Bismarck poprzedniego dnia konferował długo z Panem v. d. Pfordten. — Wzburzenie w Grecji, budzi obawę rządu Tureckiego. Dywan postanowił wysłać na granicę Grecką nowe wojska. (Schl. Ztg.)

## Depesze Telegraficzne.

**Berlin, 17go Sierpnia.** Sejm otrzymał odezwe Królewską, dotyczącą wcielenia Hannoveru, Hessji Elektoralnej, Nassau i Frankfurtu. Odezwa oświadcza, że Prussy nie dążyły do zdobycia krajów, ale nieprzyjazna postawa wspomnianych Państw, wymagała zniesienia ich samoistności. Spodziewać się należy, że z czasem ludność przyłączonych krajów zgodzi się zupełnie na wcielenie. — Król przyjmował dziś deputacje Hannoverską, proszącą o przyspieszenie zajęcia w posiadanie Hannoveru.

## Nauczyciel Tańców Salonowych PIOTR ŚLIZYŃSKI,

podaje do wiadomości publicznej, że wyucza 6ciu Tańców najpotrzebniejszych, w dwudziestu kilku lekcjach, osoby, które wcale nie tańczyły i nigdy się nie uczyły i to do lat 50ciu wieku, z zastosowaniem nauki do każdego wieku osoby. Kto sobie życzy korzystać z takowej nauki, zgłosić się zechce pod Nr 11 przy ulicy Śto-Jańskiej, na 1m piętrze w oficynie. (736).

## TEATR WIELKI.

Dziś, *Montjoye*. — Jutro, *Montjoye*.

**WYSTAWA Zachęty Sztuk Pięknych**, codziennie w Hotelu Europejskim.

**WYSTAWA FANTOW** Loterii Warsz. Tow. Dobr. codziennie bezpłatnie od godz. 11ej rano do 7ej wieczorem w Gmachu Resursy Obywatelskiej.

**WYSTAWA Obrazów i Starożytności** P. Sulatyckiego, codziennie przy ulicy Podwał (dom Dyzmańskich.)

**RAPPO TEATR.** — Dziś i codziennie Wielkie Przedstawienie na Placu Ujazdowskim. Jutro dwa Wielkie Przedstawienia. Początek 1go o godz. 4<sup>1/2</sup>, a 2go o godz. 7<sup>1/2</sup>. Na zakończenie obudwóch Przedstawień: Most pod Arcole.

Przedstawienia każdodziennie **Fizyki, Astronomji i Agloskopii**, w Resursie Obywatelskiej, wraz z **Obrazami** nikinacemi. Początek o godzinie sej w wieczór. Ceny miejsc o połowę zmniejszone. (9965).

**DOLINA SZWAJCARSKA.** — Dziś i codziennie Wielki KONCERT B. Bilsego. W Środy i Soboty Symfonje. Początek o godz. 6.

**ELDOBADO.** — Codziennie o godz. 6ej po południu. Orkiestra. Towarzystwo Śpiewaków Paryżkich o godz. 7<sup>1/2</sup>. — Jutro między innymi śpiewami PP: Gooz i Victor wykonają: L'anglais et gamin de Paris. La perle de l'alsace. Pastorale La Reine des folichons. Le Baptême du petit lion. — W Poniedziałek przedstawienie na dochód p. Marthy, program prawie cały nowy.

**AZTEKI, Maximo i Berthola**, mogą być widzianymi tylko przez kilka dni następujących, gdyż wkrótce opuszczą Warszawę. — Cena wejścia w Hotelu Europejskim zmniejszona na Kop: 25. od osoby, zaś w Resursie Obywatelskiej, przy przedstawieniu Obrazów nikinących, bez żadnej opłaty. (9964)

**TYLKO DO NIEDZIELI.** — **Wielkie Przedstawienie POGROMCY LWÓW** P. Krentzberg, oraz wystąpienie panny Augusty i Przedstawienie Chińskiej Magii. — Miejsce przedstawień w ogrodzie Alei Belwederskiej, wprost pałacu Hr. Pusłowskiego, Nr 1673. Poc: o godz. 6<sup>1/2</sup>.

**OBPHEUM**, przy ulicy Miodowej. — Dziś i codziennie. Jutro w Ogrodzie **Pani Łoszkiewiez**, przy ulicy Długiej Nr 590, grać będzie **MUZYKA** pułku Franciszka Pierwszego. (13,083.)

## KURS GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 18 Sierpnia 1866 roku.

### Monety i Papiery:

	Ządano		Płacono	
	Ruble i Kopejki sr:			
Pół imperjały rossyjskie rs. 6 k. 70.	—	—	—	—
Dukaty holenderskie rs. 4 k. —	—	—	—	—
Oblig. skarbowe 100 rs., (oprócz kup.)	—	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100.	84	90	84	70
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100.	82	90	82	70
Listy likwidacyjne, za rs. 100	67	—	66	25
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	110	—	109	50
z r. 1866,	107	50	107	33
Bilety Banku Cesarstwa . . . . .	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War.-Wied: za szt.	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz.-Bydgoskiej,	66	—	65	50
Akcje Głow: Tow: Ros: Drog żelazn.:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz.-Teres.:	91	75	—	—
Akcje Fabryczno-Lodzkie . . . . .	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. — k. 62<sup>3/4</sup>.  
Od Listów likwidacyjnych rs. — k. 86<sup>3/4</sup>.

**Ceny Targowe Warszawskie.** — Dnia 17 sierp. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 5 k. — do rs. 6 kop. 60. żyta od rs. 3 k. 90 do rs. 4 k. 12<sup>1/2</sup>; owsa od rs. 2 k. 25 do rs. 2 kop. 32<sup>1/2</sup>; gryki od rs. — k. — do rs. — k. —; kartofli od rs. 1 k. 50 do rs. 1 k. 57<sup>1/2</sup>.

**Okowity** próby 10, płacono dnia 16 sierp., za wiadro od rs. 3 k. 12<sup>1/2</sup> do rs. 3 k. 30<sup>3/4</sup>; za garniec od rs. 1 k. 2 do rs. 1 k. 8.

Do dzisiejszego Nru dołącza się Tabella wygr: 1ej kl: 107 Loteryi klassycznej.